KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 10.- (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC wtorek dnia 13 września 1921 roku Nr. 204 Rok XV

ś. † p.

Leopold Giercuszkiewicz

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 11 września b.r., przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul Kościelnej Nr. 3 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu odbędzie się we wtorek t. j. 13-go bm. o godz. 9-ej rano

Po nabożeństwie zaś nastąpi tegoż samego dnia o godz. 5 po południu, wyprowadzenie zwłok na cmentarz grzebalny w Sosnowcu

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych — dotknięci bolesnym ciosem

824 **ŻONA z CÓRKĄ i MATKĄ.**

Domagajmy się od Sejmu

rządu silnego

i opartego na zaufaniu całego narodu!

Dosyć targów i kłótni o teki — dajcie :: :: władze w ręce powołane! :: ::

Polska musi być silną!

W jedności siła!...

Chcemy rządu konstytucyjnego ale silnej ręki.

Rząd, utworzony w ciężkich dla państwa chwilach, pod hasłem obrony państwa, ustąpił dziś w chwili, która może nie mniej jest poważną, niż ongiś.

Prezydent Witos, jako człowiek energiczny i posiadający tak zw. zdrowy rozum chłopski, mógł dla Polski wiele uczynić, być dla niej zbawcą i wielką postacią historyczną.

Mógł być, gdyby nie to, że wszedł na złą drogę i uległ podszeptom partyjnym tych, którzy reprezentowali masy chłopskie, jakie chciał p. Witos oświecić, uświadomić, wyrabiając w nich obywatelskość, poczucie obowiązku względem kraju i poszanowanie i zrozumienie dla zadań narodowych. Jeżeli to jest zasługą Witosa, że wciągnął chłopa do pracy państwowotwórczej, to za dowód słabości poczytać mu należy to, że zbyt wiele nadstawiał ucha w stronę wsi, nie słysząc głosów miast, głosów robotnika, inteligenta, a wogóle całego Narodu, który chciał mieć w rządzie Witosa rząd demokratyczno-ludowy, ale nie partyjno-chłopski.

I dzisiejszy upadek gabinetu jeszcze raz stwierdza fakt, niezbity niczem, że niema w Polsce miejsca dla rządów partyjnych!

Mściła się nad dotychczasowymi rządami zawsze nieubłagana Nemezis dziejowa nie po to, abyśmy, lekceważąc sobie **d o t ą d** idee prawdziwego demokratyzmu w konstrukcjach rządu, popełniali ten fatalny błąd dalej.

Czas nareszcie zerwać z błędną taktyką, czas zrozumieć żywe tętno serca narodu, wczuć się w jego wolę i dać narodowi taki rząd, któryby był wyrazem tej woli zbiorowej Polski, któryby tę wolę umiał szanować! Niech najlepsi, najzdolniejsi synowie narodu ujmą ster rządów w państwie.

Dopuśćcie ich do wielkiego ołtarza, wy, ludzie z wielkiemi głowami do małych interesów, bo interesów partyjnych tylko...

A czas najwyższy potemu. Naród chce pokoju, ładu i wytężonej pracy nad odrodzeniem kraju, a nie eksperymentów i **w a ś n i** wśród tych, w czyje ręce złożona została władza najwyższa.

Berlin i Moskwa cieszą się z tego, że u nas nieład i bezrząd, że zwycięża, jak przed rozbiorami—prywata a gospodarka nasza chyli kraj bogaty ku upadkowi...

Zobaczmy, co dzieje się w Niemczech, jak tam reakcja junkiersko monarchiczna zaciska pięść, splamioną krwią demokratów własnych, mordowanych skrytobójczo, by zcalić Niemcy pod sztandarem Wilhelmów i Bismarcków, a potem znów wziąć się do Europy, krocząc po trupie Polski!

Czy umierające, a ciągle dyszące jadem rozkładu i marazmu społecznego, a dziką żądzą podbojów sowiety nie łypią oczyma

zbira zazdrośnie w stronę wyzwolonej z pęt Polski?... Czy tylu innych drobnych, złych, niewdzięcznych sąsiadów naszych węszących żer na ziemiach polskich, — mało nam dało dowodów, jakie żywią oni do nas uczucia „przyjaźni" i „braterstwa"?!

I jeżeli dziś, kiedy pierścień żelazny wrogów naszych zacieśnia się coraz bardziej dokoła Ojczyzny naszej — nie zrozumiemy, że potrzeba nam silnego rządu konstytucyjnego — jutro może być zapóźno.

I doprawdy trzeba słów Skargi, by obudzić masy narodu z letargu z tej śpiączki i grzęźnięcia w błocie małostkowych interesów, byśmy wszyscy zrozumieli wreszcie, że nie tędy Polsce droga do bytu wolnych narodów, do potęgi, która nakaże szanować tę Polskę wrogom wewnętrznym i wrogom zewnętrznym.

I dlatego, w imię umiłowania tej Matki Ojczyzny trzeba nam stworzyć rząd nowy, o szerokich pełnomocnictwach, z ludzi dalekich od robienia karjery w pojęciu partyjnym, z ludzi którzy zdadzą sobie sprawę z powagi chwili i obowiązków rządu w Polsce.

Na anarchję polityczną i anarchję gospodarczą trzeba rządu "silnej ręki", by wziął za łeb warchołów i szkodników, bronił uciśnionych, a zagranicą reprezentował Polskę silną i zwartą w szeregach zjednoczonych myślą odrodzenia kraju obywateli. Szerokie reformy i rozumna dyktatura finansowo-gospodarcza — oto zbawienie dla Polski. Czas stworzyć rząd silny, którego by wszyscy słuchali!

J. st.

Tu nie szowinizmu i imperjalizmu zaborczego potrzeba, ale wyraźnej woli narodu nie podzielonego na zwalczające się i zohydzające w oczach zagranicy partje i stronnictwa!..

j. s-ki.

NIE KŁÓCMY SIĘ, LECZ ZGODNIE PRACUJMY NA POŻYTEK KRAJU!!!

W jedności siła i powaga.

Różni nasi „politycy" fachowi i niefachowi różne wynajdują przyczyny tego, że, przy regulacji granic Polski, krzywdzą nas silniejsi od nas i na wschodzie i na zachodzie.

Winien Lloyd George, winien rząd kowieński, winien Benesz, winno „mocarstwo anonimowe", winni wszyscy, tylko nie my, rozdzieleni na obozy, „orjentacje", mniejszości, większości i t. d. A tymczasem z Polską nikt się bodaj dziś poważnie liczyć nie chce, bo Polska w sprawach wewnętrznych sama nie wie, czego chce i jak się rządzić pragnie.

Przecież nawet konstytucja, uchwalona przez reprezentantów narodu nie podoba się wielu takim, którzyby dziś jeszcze w Polsce widzieć chcieli... króla!...

I podczas gdy mniejsze od nas narody w sprawach zasadniczych występują twardo, jednolicie w swych różnych warstwach i klasach, my w polityce zagranicznej wykazujemy sprzeczne z sobą „koncepcje", projekty, schodzące ze stanowiska zasadniczego. I to, co dla nas jest sprawą życia i śmierci, dzięki nam samym, staje się giętkim i plastycznym materjałem do „kwestji" i „kwestyjek", „sporów" i „zatargów", rozstrzyganych drogą plebiscytów, sądów rozjemczych, przez decyzje Rad Najwyższych, Rad i Komisji Ligi Narodów.

A wszystko to dlatego, że nie szanując się sami, nie możemy zdobyć szacunku u innych narodów!

To też traktuje się nas w tych aeropagach sędziów najwyższych jak krnąbrne i niesforne dzieci, „które same nie wiedzą, czego chcą"...

Śląsk Górny, Wschodnia Galicja, Wileńszczyzna, Cieszyńskie, Mazury i Warmia, korytarz gdański i dostęp do morza — palące zagadnienia, albo rozwiązywane są na naszą niekorzyść, albo przewlekane w chęci wytargowania od nas jaknajwięcej, w zamiarze zniechęcenia nas, uśpienia naszej czujności, bo gdy się sami u siebie w sprawach tych pokłócimy, inni je za nas, mądrzejsi od nas, rozwiążą. Czechy, Węgry, Estonja, Łotwa, Finladja, Jugosławja i tyle innych młodych państw, bez wielkich targów uzyskują to, o co my naprożno żebrzemy tak długo...

Ale te państwa umiały dowieść słuszności swych żądań, umiały wykazać swą wolę, umiały sobie zjednać sędziów najwyższych, gdy nam nakazuje się tworzyć niemal państwa w państwie i kontroluje się nasze rządy wewnętrzne.

Posądza się Polskę o „imperjalizm", o nadmierną „ekspansję zaborczą". Polska tymczasem wykazuje... nieudolność w polityce zagranicznej i brak właśnie tego szlachetnie pojętego a tak zohydzonego „imperjalizmu", wyrażającego się w silnej i określonej woli całego narodu, w żądaniach sprawiedliwych, ale niezmiennych i stanowczych.

Lecz na to trzeba w Polsce rządu, który, oparty o cały naród, umiałby domagać się słusznych praw dla 30-to miljonowego narodu.

A czy mieliśmy taki rząd i będziemy go mieć?!.

Wywiad u generała Żeligowskiego.

Współpracownik dziennika „Ryżskij Kurjer" przyjęty był przez jenerała Żeligowskiego, który mu oświadczył co następuje:

Kiedy przyjechałem do Wilna, zamierzałem dać możność mieszkańcom swobodnego wypowiedzenia się, jednakże, kiedy rozstrzygnięcie sporu wileńskiego przekazane zostało Lidze Narodów, musiałem zamiar swój odłożyć. Wbrew przekonaniu musimy istnieć przy pomocy dyktatury wojennej, jednakże, dzięki nowej administracji wewnętrznej, czujemy się dobrze. Dobre urodzaje tegoroczne zapewniają nam dostateczną aprowizację.

W zeszą niedzielę odbył się zjazd przedstawicieli ludowych, w zjeździe wzięli udział magistrat m. Wilna i sejmiki powiatowe, powołane w swoim czasie do pracy na arenie gospodarczej,

Kwestje pierwszorzędnej wagi, między innemi sprawa rozbrojenia naszej armji zmusiły mnie do zwrócenia się do tych instytucji z prośbą o omówienie i rozstrzygnięcie kwestji politycznych. Żydzi, radni magistratu i delegaci sejmików odmówili swej współpracy w posiedzeniach zjazdu. Pyta się, pan, czy szukamy oparcia w Polsce?

Oczywiście, tak, nie stanowimy jeszcze państwa samodzielnego i mamy prawo liczyć na bratnią pomoc ze strony Polski, pod wpływem której rozbroiliśmy się już prawie zupełnie.

Co do stosunków z państwami sąsiedniemi to na wschodzie mamy Rosję sowiecką, z którą zawarliśmy pokój i staramy się wypełniać wszystkie jego warunki, jestem przekonany, że i na granicy zachodniej również osiągniemy zupełny pokój. Z Łotwą jesteśmy w jaknajlepszych stosunkach! Dla Litwinów jesteśmy życzliwie usposobieni, nie możemy się jednak zgodzić, aby oni panowali nad nami.

Chociaż projekt Hymansa o ustroju kantonalnym nie zupełnie nam dogadza, gotowi jesteśmy zgodzić się na niego, aby w ten sposób osiągnąć pokój.

— Jakie jest pańskie zdanie o głodzie w Rosji i organizowaniu pomocy?

Jestem przekonany, że wiadomości o klęsce głodowej w Rosji są znacznie przesadzone, w każdem razie obowiązkiem państw kulturalnych jest przyjście z pomocą głodnej ludności rosyjskiej.

Russpress.

Z Górnego Śląska.

Rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska w październiku.

PARYŻ. (EE.) „Petit Parisien" donosi z Genewy, że każdy z czterech członków komisji, któremu polecono zbadanie sprawy górnośląskiej, opracuje swoje samodzielne sprawozdanie. Sprawozdania te zostaną następnie opracowane w formie jednolitego projektu, który będzie przedłożony Radzie Ligi Narodów na sesji plenarnej. Dokument ten nie będzie zawierał żadnych projektów rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, lecz jedynie nowe zbiorowe opracowania problematu. Koła dobrze poinformowane potwierdzają, iż przedstawiciel Włoch będzie stanowczo bronić stanowiska, jakie swojego czasu zajął w Paryżu Bonomi i że będzie skłaniał się do przyjęcia projektu angielskiego. Delegat brazylijski, Da Cunha, oświadczył w wywiadzie: Jesteśmy obecnie zajęci studjowaniem materyału i nietylko nie powzięliśmy jeszcze żadnej decyzji, lecz nie zwołaliśmy rzeczoznawców, ponieważ nasze zadanie jest o tyle trudniejsze, iż decyzja nasza nie powinna ulegać żadnym wpływom osobistym i rzeczowym. Jedyną naszą troską jest, aby w całej tej sprawie tryumfowały prawo i sprawiedliwość. Delegaci postanowili pracować stale bez udzielania jakichkolwiek informacji na zewnątrz. Istnieje prawdopodobieństwo, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów zapadnie po zamknięciu walnego zebrania jeszcze w październiku.

TELEGRAMY.

Ustawa o ochronie lokatorów będzie zmieniona!

WARSZAWA (wł.) W listopadzie r. z. poseł Adolf Suligowski opracował projekt zmian w ustawie o ochronie lokatorów i złożył go sejmowi.

Projekt ów, gdyby został urzeczywistniony, unicestwiłby zupełnie ustawę, dawał on bowiem właścicielowi domu prawo rugowania lokatora, o ile jego mieszkanie było właścicielowi potrzebne do osobistego użytku.

Rzecz jasna, że właściciel domu mógłby wymówić mieszkanie na tej zasadzie wszystkim lokatorom.

Jedyną rzeczą słuszną w projekcie posła Suligowskiego był wniosek, by wysokość komornego określały komisje mieszane, złożone z lokatorów i właścicieli domów.

Nad projektem posła Suligowskiego rząd prawdopodobnie przejdzie do porządku dziennego i wygotuje własny projekt, nad którym właśnie obraduje ministerjum zdrowia w porozumieniu z ministerjum robót publicznych.

Za podstawę projektu będzie przyjęta zasada podwyższania komornego na cele remontu do wysokości rzeczywistych kosztów tego remontu.

Wynosić to ma podobno 6-ciokrotne komorne zasadnicze.

Co się dzieje na giełdzie nowojorskiej?

PARYŻ. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą o katastrofalnym spadku marki niemieckiej na giełdzie tamtejszej. Ten spadek wywołali sami niemcy skutkiem tego, że urządzili u siebie w Berlinie zwyżkę dolara, noszącą wszelkie znamiona paniki.

Lloyd George woli rozlew krwi, niż sprawiedliwość.

LONDYN. (PAT.) Według doniesień dzienników, Lloyd George, w odpowiedzi, udzielonej kongresowi zawodowemu w Cardiff w kwestji rokowań irlandzkich zaznaczył, że nikt bardziej od rządu angielskiego nie pragnie uniknąć rozlewu krwi, ale świadectwa największych mężów stanu w historji przekonały Lloyd George'a, że rozlew krwi jest lepszy, niż rozerwanie żywego organizmu, którego siła i jedność jest tak podstawowa dla wolności świata.

Finlandja przyłączy się do porozumienia Polsko-Rumuńskiego.

BUKARESZT. (Russpress) „Dzoia" pisze, że Finlandzki minister w Rumunji, Tanner, wyjechał do Helsingforsu w celu poinformowania swego rządu o przebiegu pertraktacji w sprawie przyłączenia Finlandji do związku obronnego rumuńsko-polskiego. Rumuński przedstawiciel w Helsingforsie otrzymał propozycję podpisania protokułu, na zasadzie którego Finlandja przyłączy się do porozumienia polsko-rumuńskiego. Wiadomo, że poseł rumuński w Finlandji pertraktuje z Łotwą i Estonją w sprawie utworzenia związku państw bałtyckich.

Z Kongresu sjonistów.

PRAGA. (Russpress). Z Karlsbadu donoszą: Kongres sjonistyczny nadał Karlsbadowi specjalny wygląd; domy przybrane były flagami biało-niebieskiemi. Charakterystycznem jest, że bilety na kongres można było otrzymać wyłącznie po cenach niezwykle wygórowanych. Przy kongresie urządzona jest wystawa żydowskiego skarbu narodowego, wydawnictw żydowskich itp. Angielski poseł w Czecho-Słowacji, sir Blark, powitał w imieniu rządu angielskiego uczestników kongresu. Przybyło około 160 dziennikarzy. Wiele osób nie uczestniczy w kongresie dla braku miejsca. Z Ameryki przybyło 50 osób. Kongres zakończony będzie w dniu 10 września.

P.P.S. za rządem „centrolewu".

WARSZAWA. Korespondent „Kur. Lw." pisze: Sprawa już zgłoszonej rezygnacji gabinetu p. Witosa wywołała w szeregach socjalistycznych pewne zamieszanie. Możliwość objęcia rządów przez narodową demokrację nie zdaje się uśmiechać przywódcom P.P.S. W związku z tym stanem rzeczy mówią w pewnych odłamach tego klubu o możliwości przychylenia „się w pewnych warunkach do koncepcji rządu centrowo-lewicowego. Przy udzieleniu szeregu koncesji ruchowi robotniczemu, taka możliwość zdaje się być dosyć prawdopodobna. Szereg przywódców klubu socjalistycznego w prywatnych rozmowach daje do zrozumienia, że ewentualność ta jest brana pod uwagę.

Skulski a N. D.

WARSZAWA. W pewnych kołach Zjednoczenia ludowego daje się zauważyć, dzięki ożywionej działalności Związku ludowo-narodowego, nacisk na p. Skulskiego w kierunku nakłonienia go do pertraktowania z grupami prawicy. Nacisk ten spotyka się z uporem lewego skrzydła Zjednoczenia. Niedawno dokonany rozłam z grupą p. Dubanowicza zdaje się oddziaływać także na obecny stan rzeczy. Tymczasem sprawa pozostaje jeszcze w zawieszeniu wobec rozjechania się większości przywódców tego obozu. Możliwem jest, że ostateczną konsekwencją będzie jeszcze odłączenie się małej grupy posłów od Zjednoczenia ludowego, w każdym razie należy przypuszczać, że zasadnicze stanowisko p. Skulskiego zostanie niezmienione.

Stan wojenny na Białej Rusi

MINSK. (E. E. Radio). Rewolucyjna rada wojenna ogłosiła na Białorusi stan wojenny. Coraz bardziej wzmagają się na Białorusi aresztowania Polaków szczególnie inteligentów. Aresztowanych wywożą do Rosji jako zakładników.

Kronika telegraficzna.

— Podsekr. stanu w Min. Spraw Zagran., dr. Jan Dąbski wniósł prośbę o dymisję, w związku z dymisją gabinetu.

— Klub „Wyzwolenie" nadesłał p. Stapińskiemu list, w którym donosi, że propozycja jego wtedy będzie wzięta pod uwagę, jeżeli misja utworzenia gabinetu powierzona będzie oficjalnie p. Dąbskiemu.

— Zespół stronnictw centrowych w Sejmie postanowił wydać odezwę do społeczeństwa o przyczynach przesilenia.

— Sekretarz poselstwa sowieckiego p. Lorenz, bawi incognito w Łodzi.

— W poniedziałek złożył poseł rosyjskiej republiki rad, Karachan, w ministerstwie spr. zagranicznych swoje listy uwierzytelniające. Ministerstwo prześle je Naczelnikowi Państwa.

— RZYM. Z okazji kongresu katolickiego doszło tu do zajść ulicznych. Członkowie kongresu demonstrowali pod kwirynałem przeciwko rządowi pod hasłem: „Evviva il Pappa — Re" (Niech żyje Papież — Król)! Na placu Colosseum kawalerja rozproszyła tłum.

— Havas. Międzynarodowy kongres prawa międzynarodowego jednomyślnie przyjął uchwałę, przyznającą Irlandji prawo swobodnego stanowienia o swym losie.

— Nowy projekt Hymansa, wcielenia Wileńszczyzny do Litwy Kowieńskiej na podstawie autonomji prowincjonalnej, wywołał powszechne oburzenie. Wszystkie stronnictwa bez wyjątku potępiają ten projekt, oświadczając, że nowa ta kombinacja Hymansa nie może być nawet dyskutowaną.

— Ajencja ukraińska donosi, że w gubernji charkowskiej szerzy się cholera w sposób zastraszający. Władze sowieckie zakazały tamtejszym mieszkańcom przejazdu do innych gubernji. Dziennie umiera około 15 tysięcy osób.

— Dnia 9 bm. został skonfiskowany Nr. 93 gazety „Warszawskij Gołos" pismo zawieszono. Onegdaj ukazała się jednodniówka rosyjska p. t. „Gołos".

— Tow. YMCA udzieliło gościnnie swoich pomieszczeń dla zespołu teatralnego z Łodzi, który pozostał bez budynku z powodu pożaru. Przedstawienia rozpoczną się we czwartek.

— Wszystkie ataki, zmierzające do obejścia skrzydeł armji tureckiej na froncie nad rzeką Sakarją zostały odrzucone. Straty greckie wynoszą około 30 tysięcy.

— Powstanie w Indjach nie ma już charakteru lokalnego, ale przybiera coraz szersze i groźniejsze rozmiary.

— Reuter donosi z Genewy, że wydział specjalny Ligi Narodów dla sprawy górnośląskiej jest bez przerwy czynny. Wydział nie będzie z raportem swoim zwlóczył ani chwili dłużej, jak to jest konieczne dla należytego rozwiązania sprawy.

— Wedle doniesień Biura Reutera ze Smyrny, Grecy zajęli Angorę.

— Wedle wiadomości z Hiszpanji wielkie organizacje robotnicze ogłosiły strejk protestacyjny przeciw ekspedycji marokańskiej. Wojska hiszpańskie wzbraniają się wyjechać na afrykański teren wojny.

— „Ostpreussische Zeitung" donosi z Kowna, że odbyło się tam zgromadzenie kadetów rosyjskich, którzy przyjęli jednogłośnie wniosek, żądający przywrócenia monarchistycznego ustroju w Rosji.

Wobec wolnego handlu węglem.

(Dokończenie.)

Ilość węgla górnośląskiego, otrzymywanego przez Polskę, na mocy traktatu wersalskiego i pod kontrolą Komisji Międzysojuszniczej, waha się i jest zależną od kursu naszej waluty i zapasów tej waluty.

W każdym razie my bez węgla górnośląskiego istnieć nie możemy.

Co się tyczy wolnego handlu, to ten nie obejmie węgla górnośląskiego, bo węgiel ten jest kontyngentem, jak powiedzieliśmy, przypadającym nam z podziału węgla górnośląskiego pomiędzy różne państwa, którego cena i ilości, przez nas otrzymywane, wahają się w zależności od kursu waluty, ilości znajdujących się u nas i u niemców wagonów (węglarek), o co mieliśmy niedawno poważny spór z Niemcami.

Musimy podkreślić, że rząd; chcąc utrzymać cenę węgla na pewnym poziomie, normującym i ceny artykułów pierwszej potrzeby w kraju i zapobiegającym spekulacji, poniósł na tem kolosalne straty.

Nominalnie należy nam się węgla górnośląskiego, na mocy traktatu wersalskiego i decyzji ostatecznej Komisji Międzysojuszniczej, wytargowanej przez nas z trudnością niemałą — 450 000 tonn, jako kontyngentowej ilości.

Były miesiące (zaraz po powstaniu), że otrzymywaliśmy nawet około 350,000 tonn miesięcznie.

Nigdy jednak na poczet przyznanego nam kontyngentu nie otrzymaliśmy np. 370.000 tonn.

Ostatnio, z powodu trudności walutowych, utrudnionej dostawy (z racji fatalnej wymiany wagonowej i ciągłych w tym względzie pretensji niemieckich) i szykan oraz represji niemieckich ilość węgla, otrzymywanego przez Polskę z G. Śląska wahała się w granicach 25.000 — 50 000 tonn.

Cały węgiel górnośląski rozchodzi się do Polski pięcioma najważniejszemi drogami:

1) Przez Kluczbork — Hamulin główne źródło, skąd Wielkopolska czerpie bezpośrednio węgiel górnośląski dla swych fabryk i gazowni. Początek zaopatrywania się tej połaci kraju w węgiel górnośląski datuje się od p października 1919 r., kiedy zawarta została umowa, na zasadzie której Poznańskie dostarczało Górnemu Śląskowi ziemniaki, ten zaś dostarczał Wielkopolsce węgiel.

Dopiero w r. 1920-ym wszedł w życie w stosunku do Polski traktat wersalski, na mocy którego uregulowana została i dostawa węgla górnośląskiego.

2) Drugim punktem granicznym i szlakiem, po którym dostarczany jest węgiel górnośląski dla Kongresówki już — jest punkt Szopienice (Katowice)— Sosnowiec.

Dalej idą: 3) Mysłowice — Szczakowa (Małopolska) 4) Bieruń—Oświęcim (dla Małopolski) i 5) Goczałkowice — Dziedzice, głównie dla przemysłu lokalnego włókienniczego (Bielsk-Biała) i rafineryjnego części województwa krakowskiego — tu jednak przychodzą niewielkie ilości węgla).

4) Przez punkty te węgiel przychodzi do Polski nie w stałych a różnych ilościach tak, że nie można ściśle określać tych punktów, jako odpowiadających danym terenom Rzplitej.

Jeżeli mowa o wolnym handlu nie od rzeczy będzie przytoczyć i ceny węgla jakie istniały do 1-go września rb.

Otóż krajowy węgiel (nasz zagłębiowski) kosztował: 1) gruby i kostka za tonnę (10 korcy) 7 100 mkp. tonna 2) orzech I i II — 6.750 mkp. za tonnę, 3) orzech III i pospółka 4.300 mkp. tonna i 4) miał 3550 mkp. tonna. Cena przeciętna za tonnę węgla zatem wynosiła 5950 mkp. loco wagon—kopalnia plus 10% podatku komunalnego (w obrębie granic b. Kongresówki).

W tym samym czasie ceny węgla górnośląskiego były następujące:

1) gruby i kostka — 9400 mkp. tonna, 2) orzech I i II — 8950 mkp. tonna, 3) orzech III i pospółka — 4700 mkp. tonna, franco wagon - kopalnia, czyli przeciętnie 7420 mkp. za tonnę.

Ceny węgla z Zagłębia Krakowskiego były:

1) gruby i kostka — 6400 mkp. tonna, 2) orzech I i II — 6,100 mkp tonna. 3) orzech III i pospółka — 3850 mkp. tonna, i miał po 3200 mkp. tonna loco wagon — kopalnia, czyli przeciętnie 1 tonna węgla z Zagł. Krak. kosztowała 5,380 mkp.

Co do węgla karwińskiego, to ten w najlepszym gatunku (gazowy) przeciętnie kosztował 9500 mkp. tonna, koks z niego 20.000 mkp. tonna, podczas gdy górnośląski koks płacono po 13 500 mkp. za tonnę. Aby te ceny spadły przy wolnym handlu, na to niema nadziei, aby się utrzymały na tej wysokości — spodziewać się trudno, raczej bowiem podskoczą nieco w górę, zresztą zależne to będzie od wydobycia, przewozu etc...

J. St.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Nigdyśmy w świecie nie słynęli z zgody:
Gdzie nas dwuch było — tam trzy były zdania.
Lecz gdy trza krzepić państwa gmach dziś młody,
Dość już nareszcie w partjach wojowania!..
Rozgardjasz w Polsce nie przyda się na nic,
Rząd musi silny ująć ster dziś państwa,
Bo znów wrogowie staną nam u granic
I do nowego wrócimy poddaństwa!...
A gdy będziemy już „na... cudzym chlebie",
Co z zagrabionych ziem nam do ust spadnie,
Wówczas to każdy z nas zrozumie snadnie,
Cośmy kłótniami zrządzili wśród siebie!...
Więc komu drogą jest Wolna Ojczyzna,
Kogo za serce chwytają Jej męki,
Ten mi napewno dzisiaj rację przyzna,
Że nam potrzebny jest rząd silnej ręki.
Lecz mało siły, co się w... gwałt też zmienia,
Trzeba by rząd był bezstronny, uczciwy,
Gdy go poprzemy pracą bez wytchnienia,
To w świat o Polsce pójdą wieści — dziwy!...

Es.

— **Do naszych Czytelników, Przyjaciół i Sympatykow.** Czujemy się w obowiązku wyrazić wdzięczność Sz. naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom którzy od pewnego czasu, wyrażając sympatję i uznanie dla kierunku pisma, zasilają nas obficie uwagami, pracami, artykułami, notatkami, listami i t. p., poruszając w nich sprawy aktualne i żywotne. Musimy jednakże nadmienić, że z wielu prac korzystać nie możemy, bo są pisane anonimowo, bez podania nazwiska autora i jego adresu (do naszej wyłącznie wiadomości).

Prosimy zatem o dalsze poparcie i zaufanie, ale też i o podpisane, imienne prace, inaczej bowiem z nich, pomimo najszczerszych chęci użytku nie będziemy mogli zrobić. Zaznaczamy też, że wobec ostatniego podrożenia dzienników, lepiej się opłaca abonować stale „Kurjer Zagłębia", co kosztuje znacznie taniej niż w sprzedaży ulicznej, mimo, że pismo nasze i tak jest najtańszem.

— **67 posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 15 września rb. w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godzinie 6 wieczorem. Wobec tego, że sprawy, objęte porządkiem dziennym wymagają dla załatwienia obecności 2/3 ogólnej ilości członków Rady Miejskiej (Art 33 Dekret o Sam. miejskim), uprasza się pp. Radnych o bezwarunkowe i i punktualne przybycie. Porządek dzienny przewiduje: 1) Zaciągnięcie pożyczki 25000000 mk. na cele aprowizacyjne; 2) Wybór 1-go ławnika, decernenta na miejsce ławnika Całunia; 3) Wybór 1 go członka do Komisji dla opracowania przepisów o czasie pracy w handlu i przemyśle w m. Sosnowcu; 4) Wybór 2-ch członków Komisji Likwidacyjnej dla podziału i likwidacji spraw komunalnych miast wydzielonych; 5) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie wyznaczenia dni targowych w Sosnowcu; 6) Dyskusja w sprawie wywożonej żywności za granicę.

— **Władze milczą, a p. Skrzydło swoje robi.** Donoszą nam, że mimo wszystko p. Skrzydło jednak zamierza w tych dniach wywieźć 200 koni za granicę kraju, o czem powiadomił odnośne władze. Co prawda, p. S. był u nas w redakcji i okazał się odpowiedniemi dokumentami na prawo wywozu koni z Polski. Jaką jednak mamy gwarancję, że konie te nie wpadną w ręce niemców którzy... winni są Polsce, przyznany jej kontyngent koni, jako odszkodowanie, z czego dotąd jakoś wywiązać się nie mogli. Żądamy dowodów od p. S. i władz śląskich, że konie otrzymają rzeczywiście włościjanie górnoślązcy-polacy.

— **Dlaczego w hotelach** „Warszawskim" „Polskim" a nawet „Centralnym" odbywają się, zabronione policyjnie schadzki gdy numerów dla przyjezdnych doszukać się nie można? Piszemy to na skutek skarg ze strony publiczności i władz wojskowych...

— 45-te ciągnienie miljonówki W ub. sobotę o godz. 1-ej po poł. w gmachu Warszawskiej Izby Skarbowej na na rogu ul. Elektoralnej i Rymarskiej, odbyło się ciągnięcie 45-te miljonówki. Z koła wyszedł numer: 1923561.

Ładny policjant!.. W ub. sobotę około godz. 11-ej w nocy, policjant Bolesław Maturlak, starszy posterunkowy, pijany do nieprzytomności, awanturował się na ulicach, zaczepiając przechodniów a szczególnie kobiety do tego stopnia, że żandarmerja wojskowa zmuszona była go aresztować. Podobne wypadki miały miejsce z policjantami, nieznanymi nam z nazwisk w piątek i sobotę w nocy w pobliżu restauracji „Zacisze i „Cukierni Warszawskiej". Ponieważ podobne skecze ele mentów niepoczytalnych plamią mundur policjanta, domagamy się ścisłych dochodzeń i wydalenia z szeregów policji tych osobników, którzy nie dorośli do zadań policjanta i szerzą publicznie zgorszenie, utrudniając przytem walkę z tajnym nierządem. Zwracamy na to uwagę Powiatowej K dzie Policji w Będzinie i zaznaczamy, że niejednokrotnie byliśmy sami świadkami, że policjanci, (na wet wyższych rang) w miejscach publicznych zachowują się w sposób niedopuszczalny (jak np. w teatrze, restauracjach, na ulicy i td.). Oto są skutki te go, że policjanci, którzy ukończyli szkoły policyjne, wychodzą z szeregów policji.

— **Wrześniowy numer „Młynarza Polskiego"** Wyszedł świeżo z druku powakacyjny, **p o d w ó j n y** i pod nową **r e d a k c j ą n u m e r** „Młynarza Polskiego", organu Związkowego tego zawodu, zwracając na siebie szczególną uwagę wybitnie obywatelskim ujęciem sprawy w całym szeregu artykułów. Świadczy o tem tak koniec artykułu o „kredytach na zakup zboża" — jak i następny, wykazujący, że interes społeczny schodzi się zupełnie z interesem młynarstwa — jak dalej przyłączenie się do akcji przeciw wywozowi zboża z Polski — jak wreszcie wezwa nie do ogółu młynarstwa o datki na „cegiełkę wawelską" Numer ten,bogaty w treść i ulożony przejrzyście przynosi prócz dotychczasowych rubryk nadto nowe: „Co mówią i piszą o nas" (polemiczny przegląd pra sy odnośnie do tego zawodu) „Z biurka redakcyjnego" (ogólno kształcąca pogadanka) „Co sły chać w świecie" (wiadomości polityczne) „Młynarstwo zagranicą" rubryki które niewątpliwie ożywią to pismo i przyczy nią się do spopularyzowania go w szerokich kołach młynarstwa polskiego.

— **Upiększanie balkonów?** Jeden z czytelników naszego pisma pisze nam: Kiedy na całym świecie mieszkańcy starają się nadać widok estetyczny balkonom swoim, na co nawet Magistraty wyznaczają, celem zachęty specjalne nagrody, u nas dzieje się odwr tnie. I tak np. przy ulicy Kołłątaja nr. 9 na II piętrze urządzono sobie na balkonie ni mniej, ni więcej tylko... kurnik. Lepsze to jest, co prawda, niż urządzanie ustępów, jak to miało miejsce w Będzinie, ale śmiemy wątpić, czy ma to służyć do zewnętrzne go upiększenia miasta. Czyż wracamy do tych sielankowych czasów, kiedy to gospodarz zamieszkiwał jedną izbę razem ze swym całym dobytkiem, jak świniami, kurami i krowami? Zapytujemy nareszcie, pozostawiając już kwestję estetyki otwartą, czy podobne upiększanie balkonów nie będzie sprzeczne z §§ kodeksu prawnego?

— **Sprostowanie** Do wiadomości naszej o upaństwowie niu gimnazjum sieleckiego wkradła się omyłka. Nowoupaństwowione gimnazjum nosić będzie nazwę „2-ie Gimnazjum Państwowe w Sosnowcu", a nie 1-sze, jak to mylnie wydrukowano.

Teatr i muzyka.

— **Dwa występy artystów** „**T e a t r u R o z m a i t o ś c i**" z Warszawy W piątek dnia 16 bm. i w sobotę dnia 17 bm. w sali teatrzyku „Zagłoba" (z po wodu remontu teatru zimowego) ujrzymy aktualny i silny dramat w 3 akt. Maurycego Maeterlincka (w przekładzie Bolesława Gorczyńskieg) pt. „*Burmistrz Stylmondu*". Dramat ten osnuł autor na wrażeniach z czasów ostatniej wojny, a mianowicie — najazdu niemców na Belgię. Wykonawcami dramatu są artyści teatru „Rozmaitości" pp. Józef Ćmielinski, Jan Szymański. Wacław Pomian, Juljusz Kalinowski i panie: Janina Zielińska, Helena Orlikówna. Reżyserja p. Wysocka. Dramat ten grany był w Warszawie 60 razy z rzędu. Sądzimy że publiczność nasze, spragniona oddawna prawdziwie artystycznych wrażeń, wobec tej sztuki i takich wykonawców nie pozostanie obo jętną i salę teatrzyku „Zagłoba" wypełni po brzegi.

— **Z wieczoru humoru i śmiechu.** Wieczór niedzielny pod powyższą nazwą zgromadził w sali teatrzyku „Zagłoba" stosunkowo nieliczne publiczność. A szkoda. Pani Janina Szymulska, artystka inteligentna, obdarzona dźwięcznym o miłem timbre sopranem lirycznym, posiadająca dobrą szkołę, czarowała swemi pieśniami słuchaczów. Zarówno „Wisła babuni", „Przy kominku", „Kalina", jak szereg innych, podobały się bardzo. Pan Włodzimierz Wesołowski swym tenorem, wcale silnym i o szerokiej skali — nie tylko w piosenkach kabaretowych, ale nawet w arji z „Pajaców" dowiódł że zarówno w operetce, jak i w występach estradowych, może mieć powodzenie. Bawił do rozpuku swemi kupletami publiczność znany nam humorysta pan Ka czorowski, będący zarazem conferencjerem.

Pana Romana recytacje poważne i melodeklamacje przyjęte były z uznaniem przez słuchaczów a akompanjatorka p. S. dzielnie się spisała.

ist.

OFIARY.

Na powstańców górnośląskich

38 Nieprzyjęte przez p. Irenę Gdeszówną mk. 72 jako zwrot biletu kolejowego Stanisław Mejer ofiarowuje na Górnoślązaków.

36 Przy okazji opuszczenia przez B. Dłużniewskiego stanowiska Zastępcy Dyrekcji Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych złożyli współpracownicy mk. 2000

Na Czerwony Krzyż

40 Niżej wymienieni wpłacili dobrowolnie na Czerwony Krzyż za po rzedkiem VI Podkomis, 1) Antoni Gawron, 2) Wasyli Demedenko 3) Jan Chojnacki 4) Paweł Urgacz mk. 3175

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłoczinia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.